

WARSZAWSKIE CZASOPISMO LEKARSKIE

WYCHODZI 4 RAZY NA MIESIĄC WE CZWARTKI

ADRES ADMINISTRACJI:
UL. MARSZAŁKOWSKA 71. TEL. 8.34-48.

Konto czekowe
P.K.O. Nr. 86.96

ADRES REDAKCJI:
UL. SIENKIEWICZA 12 m. 28.

Nr. 14-15

WARSZAWA, 16 KWIETNIA 1936 R.

Rok XIII

OSPOCHRON

BUKOWSKIEGO

IDEALNY OPATRUNEK SZCZEPIENIA OSPY

Oto co mówi o Ospochronie
jeden z wybitnych klinicystów:

„Celowość Ospochronu jest bez zarzutu, stosowanie proste i niekłopotliwe. Ospochron winien zdobyć najszersze rozpowszechnienie szczególnie w szkołach i praktyce ambulatoryjnej.”

OSPOCHRON

chroni przed powikłaniami
zabezpiecza przed urazami
pozwała na szczepienie w jednym miejscu.

LABORAT. CHEM. - FARM. **Mag. A. BUKOWSKI** WARSZAWA, MARSZAŁK. 54

wowej. W Oddz. Pasteurowskim przeniesiemy z Łabędziem zarazek stały na psy celem otrzymania homologicznej szczepionki. Niestety, po 7 pasażach na psach byliśmy zmuszeni z powodów od nas niezależnych przerwać tę pracę.

Oceny książek

Erich HOFFMANN. *Die angeborene Syphilis im Lichte 30 jähriger Spirochaeten — und 25 jähriger Salvarsan-forschung.* (Nakł. S. Karger. Berlin 1936 str. 45. Cena R.M. 4.60).

Jest to mała monografia, poświęcona powyższemu tematowi przez współodkrywcę krętka błędnego i ruchliwego badacza-syfilidologa E. Hoffmanna. Na treść jej składają się wykłady, wygłoszone przez autora w Hiszpanji w 1935 r. Autor postawił sobie za zadanie przedstawić stan wiedzy o kile wrodzonej z punktu widzenia przede wszystkim patogenetycznego i terapeutycznego w świetle własnych i obcych badań oraz własnego bogatego doświadczenia klinicznego. H. odrzuca bezwzględnie pojęcie „*lues hereditaria*“, t. j. możliwość przeniesienia kili zapomocą plemnika. Ciężarna, jako jedyna nosicielka jadu kilowego, jest odpowiedzialna za przenoszenie kili wrodzonej. Dopiero od 5-go miesiąca istnieje niebezpieczeństwo przejścia krętka na płód. Zapomocą 2-ch kuracyj przeciwkiłowych, przeprowadzonych od połowy do końca ciąży, udaje się uzyskać zdrowe dzieci. Wskazane jest bezwzględne leczenie zapobiegawcze pozornie zdrowych dzieci z kilą wrodzoną. Postępem w lecznictwie jest stosowanie leczenia zapomocą spirocidu, aczkolwiek autor uzyskał wyniki trwale zapomocą leczenia skojarzonego (bismut i salvarsan). Merenlender.

Pamiętnik Polskiego Towarzystwa Balneologicznego. Rok 1935. (Nakładem Polskiego Towarzystwa Balneologicznego. Wydawnictwo Towarzystwa tom XIV. Str. 364).

Pamiętnik tegoroczny różni się od poprzednich, że zawiera stosunkowo mniej artykułów ściśle lekarskich, więcej natomiast artykułów o charakterze administracyjnym i ekonomicznym. Wśród pierwszych większość stanowią artykuły, które wyszły spod pióra najlepszego naszego znawcy zagadnień balneologicznych i klimatologicznych, prof. L. Korczyńskiego, a więc: „Wpływ klimatu pustynnego na ustrój“, „Klimat stepowy“, „Fizyka klimatu morskiego“, „Ważniejsze europejskie uzdrowiska morskie“ (artykuły te stanowią rozdziały z mającego się ukazać II tomu „Zarysu klimatologii lekarskiej“, którego I tom mieliśmy sposobność omawiać w tem miejscu przed 2 laty), „O ośrodki nauki i nauczania balneologii i klimatologii“ oraz wspomnienie pozgonne o Dr. Zenonie Pelczarzu. Artykuł prof. F. Waltera p. t. „Kult słońca w medycynie“ nosi charakter historyczny. Bardzo ważne dla naszych uzdrowisk traktowane dotąd po macoszemu zagadnienie porusza A. Goldschmidt w artykule p. t. „Leczenie djetetyczne w zdrojowiskach“. Poza tem z czysto naukowych artykułów znajdujemy J. Handzela: „Działanie kruszcowych wód jodowych z kazuistyką ze źródła Iwonicz“, M. Blassberga: „Duchy zdrojów“, podkreślający również konieczność utworzenia Instytutu Balneologicznego, S. Leszczyckiego: „Dziedziny klimatyczne południowo-zachodniej Polski“, W. Gorczyńskiego: „Jak się mierzy natężenie promieniowania słońca lub innych źródeł energii promienistej?“. Wśród artykułów drugiej grupy wymienić należy K. Kadena: „Organizacja lecznictwa w zdrojowiskach i jej wpływ na państwowo-społeczne znaczenie zdrojowisk“, P. Podolskiego: „W sprawie organizacji lecznictwa w zdrojowiskach“, L. Nowotarskiego: „Gospodarcze znaczenie zdrojowisk polskich“, S. Wiśniewskiego: „Współczesne postulaty polskiej polityki uzdrowiskowej“, A. Jankowskiego: „Uzdrowiska a samorząd terytorjalny i gospodarczy“.

Jak widzimy z zestawienia powyższych danych, szczepienia zapobiegawcze psów są koniecznym niemal warunkiem powodzenia akcji zwalczania wścieklizny i winny być w jaknajbliższej przyszłości wprowadzone w drodze ustawy.

E. Zaczyńskiego: „Turystyka i zagadnienia komunikacyjne w uzdrowiskach“, S. Leszczyckiego: „Prawne podstawy oraz wzory statystyki uzdrowiskowo-turystycznej“, W. Graby-Łęckiego: „Pralnie mechaniczne w zdrojowiskach i ich urządzenie“, J. K.: „Nowoczesne budownictwo szpitali i sanatorjów“, L. Korczyńskiego: „Rozwój szlaki Szczawnicy“, E. Budzyńskiego: „Wytoczne dla rozwoju Buska w związku z wartością leczniczą jego wód“, L. Piotrowskiego: „Szkic historii żegiestowskiego zdrojowiska“. Uzdrowiska węgierskie omawia O. Łazarz w artykule p. t. „Bogactwa balneologiczne ziemi węgierskiej“. Poza tem znajdujemy szereg sprawozdań, ocen i streszczeń prac balneologicznych i t. d. H. J. Landa u.

Ludwik FLECK. *Entstehung und Entwicklung einer wissenschaftlichen Tatsache. Einführung in die Lehre von Denkstil und Denkkollektiv.* (Basel 1935. Benno-Schwabe et Co Verlag).

Książka to niezwykła, nad wyraz oryginalna, o głębi filozoficznej. — Już w przedmowie (Lwów, r. 1934) autor poddaje analizie zagadnienie kształtowania faktów naukowych w ewolucji dziejów. — Punktem wyjścia dla dociekań o genezie, z jednej strony, myśli osobniczej, a z drugiej, gromadnej — zbiorowości ludzkiej — na szlaku dziejów — jest usiłowanie autora dotarcia do prąródła poglądu doby naszej na istotę kili. W dążeniu tem autor ujawnia niezwykłą erudycję. — W mistyce, symbolice, w pokładach myśli czasów przeszłych, w poszukiwaniu ukrytych demonów, miazmatów, odnajduje nie krzepką, przewodnią dla rozumienia współczesnego przyczyny chorób, roli drobnoustrojów i t. p. Z mistycznych mroków — poprzez żmudną epokę doświadczalnych badań — wystrzela potężnym błyskiem nowa idea. Dojrzała — odpowiada zawsze poziomowi kultury, myśli zbiorowej danej epoki. Specjalny rozdział autor poświęca analizie roli w rozwoju twórczej pracy jednostki już istniejącego podłoża myśli zbiorowej, które — jak dźwignia — wśród socjalnego środowiska, otaczającego świata, narasta i dojrzewa. Aż z jaźni zbiorowej znów nowa myśl płodna wystrzeli nad poziom. W związku ze wskazanym głównym przedmiotem rozważań historycznych i teoretycznych staje się dla autora odczyn Wassermana, jego geneza z prąródła dziejów medycyny. Napięcie socjalne dla zagadnień kilowych było zawsze potężne, gromadne. Rodziło się w ewolucji wieków z wiązań ideowych, prastarych, przed naukowymi. Szło tu bowiem, popierwsze, o zarazę weneryczną, o podłożu etycznym znamionem, a po 2-ie, wiązało się z dojrzewającą ideą uporną, zbiorową wiarą w istnienie znamion kili we krwi. To właśnie moralne podłoże „przeklętej bezczeszczonej choroby“ tworzyło myśl zbiorową, dźwignię, w poszukiwaniach dowodu kili we krwi. — Odczyn Wassermana, wyrosły z istotnych — choć zrazu błędnych, założeń, doświadczeń, nie dających się zawsze ściśle reprodukować, stał się jednak po wielu odchyleniach, bezdrożach, zwątpieniach, przekształceniach na drodze badań istoty jego, potężnym czynnikiem badawczym w rozwoju serodjagnostyki. Z płodnej działalności zbiorowej wyrasta, zrazu jakby pomocku, z biegiem czasu świadomie, nowa myśl skrzydłata. Jest ona tylko wykładnią zjawisk działania socjalnego, które w granicach twórczej pracy jednostki skupić zrazu się jeszcze nie

powyższych danych, a koniecznym niemal czania wściekły i łości wprowadzone w

a i zagadnienia komuni- z y c k i e g o : „Praw- izdrowskowo-turystycz-

„Pralnie mechaniczne f. K.: „Nowoczesne bu- K o r c z y Ń s k i e g o :

B u d z y Ń s k i e g o : ku z wartością leczniczą : „Szkic historii zęgie- za węgierskie omawia wa balneologiczne ziemi reg sprawozdań, ocen i H. J. L a n d a u .

Entwicklung einer wis- g in die Lehre von I 1935. Benno-Schwabe

z oryginalna, o głębi fi- w, r. 1934) autor podda-

faktów naukowych w dla dociekań o genezie,

: drugiej, gromadnej — iw — jest usiłowanie au- ry naszej na istotę kily.

klą erudycję. — W mi- zasów przeszłych, w po- natów, odnajduje nic

spółczesnego przyczyny istycznych mroków—po- badań — wystrzela po-

a — odpowiada zawsze danej epoki. Specjalny r rozwoju twórczej pra-

ryśli zbiorowej, które — niska, otaczającego swia- rowej znów nowa myśl

ku ze wskazanym głów- cznych i teoretycznych : m a n n a , jego geneza- cje socjalne dla zagad-

romadne. Rodziło się w rastarych, przed nauko- arazę weneryczną, o po-

wiązało się z dojrzewa- nienie znamion kily we

przeklętej bez- rzyło myśl zbiorowa, ify we krwi. — Odczyn

rych — choć zrazu błęd- zych się zawsze ściśle re- lchyleniach, bezdrożach,

ozde badań istoty jego, ozwoju serodjagnostyki.

rasta, zrazu jakby poo- wa myśl skrzydlata. Jest socjalnego, które w gra- ić zrazu się jeszcze nie-

mogą. — A każda zdobycz doświadczalna staje się zkolei uzupełnieniem już uznanego, pozornie stabilizowanego, syste- mu myślenia, sprzyja rozwojowi nowego jego kierunku, jego przekształceniom w zbiorowości ludzkiej. Składają się na to mnogie czynniki, wiecznie żywe, dynamiczne, jaźni zbiorowej: niewyczerpana żądza poszukiwań — zestawień zjawisk podob- nych do siebie, usiłowanie czynienia wciąż nowych prób ba- dawczych, nadzieje — oczekiwania, zawody, uczucie pragnień, wola, rozum. — Stąd też i w pedagogii rzecz tak ważna wska- zywanie historycznej drogi dziejów ludzkich, by kształcony poznać mógł okresowy rytm narastania — dojrzewania myśli zbiorowej, by sam sprzyjać mógł wykrwiciu nowych faktów w badaniu rzeczy. — I nie wystarcza z uporem, w zwątpieniu stwierdzać, że „wszystko to już było“, lecz, przeciwnie, z pra- żródła myśli czerpać soki nowe, bo w duchu twórczym wieków krynica zbiorowej myśli naszej. Jul. R o t s t a d t .

Bronisław KOSKOWSKI. **Zarys historii leków. Przyczy- nek do historii farmacji.** (Warszawa 1935. Nakładem Mag. farm. Fr. Heroda, redaktora i wydawcy „Wiadom. Farm.“ Str. 298).

Historja leków nie powinna być dziedziną obojętną swia- tu lekarskiemu: znajduje się ona przecież na pograniczu dziejów medycyny i farmacji. Lekarze przepisują, aptekarze wydają z aptek setki leków. Czy jednak adepci Eskulapa i Hygiei wie- dzą dużo o pochodzeniu leków, o dziejach ich odkrycia, bądź syntezy, o rozwoju badań nad ich działaniem na ustrój żywy? Raczej niewiele, pomimo że historia uczy, jak unikać błędów, a wiadomo, jak drogo płaci się za doświadczenia. Większość dzisiejszych leków wartościowych — to tylko ogniwa nieprzer- wanego łańcucha badań, setek prób, prowadzonych w laborator- jach i klinikach całego świata. Przyjrzyjmy się dziejom we- ronalu. Związek ten, kwas dwuetylobarbiturowy, został otrzy- many w r. 1882 przez Conrada i Guthzeit. Każ- demu lekarzowi znana jest droga, jaką doskonalono ten pre- parat przez wprowadzanie różnych grup do szkieletu barbitu- rowego, poczynawszy od grupy fenylowej (1912), skończywszy na grupie cykloheksenylometylowej (1933), i ta prawdopodobnie nie jest ostatnia. Niekiedy lek wartościowy powstaje dzięki przypadkowi. Tak właśnie otrzymał Knorr w r. 1884 anty- pilynę, mając inny cel przed sobą, a mianowicie, otrzymanie

syntetycznej chininy, i na- posiada ów związek, przyp- cenniejszych środków w- siejszy nawrót do leczenia przez Tschircha — przypadku. Lekarze przeko- surowca roślinnego działa l- zeń wyodrębnione (*Digitalis* dadzą się zastąpić przez w- — *habent sua fata* „1900 pisze Józef Löbel w jed- większość tych środków ad- zasługują na to, aby były Tę iście benedyktyną i profesor Bronisław Kosk- jów farmacji, historyk o- sumienny i wnikliwy. Pról- wymienionej w tytule, ni- stworzył „*silva rerum*“ o- rycznych, lecz pokusał się- nych okresów dziejowych- dzieje myśli, zatroskując- cza okresów, w których ni- wiedzę, dopóki nie poszły- mi drogami, zmierzając o- oprzeć się wrażeniu, że pu- z pewną dumą, mając ap- stym skrócie dorobku wi- rzych tak mało wiemy, pro- Cavenou, Seti- lekami syntetycznemu, ba- lecznictwu nowe drogi to- niem, że książka, ozdob- otrzymała niezwykle este- sługą wydawcy, mag. He- przyjmie tę pierwszą w p- jach leków z równem ziu- tyczny, bo przecież, jed- ne connaît bien une science

Wskazówki praktyczne

G. Denning i E. Krause stosują jako środek *moczopędny Novurit w czopkach* z dodatkiem anestezyny w celu zmniejszenia działania drażniącego. Czopki są znoszone dobrze i nie wywołują nawet przy dłuższym użyciu (po 2 czopki tygodniowo w ciągu 6 tygodni) objawów zatrucia. Można je kombinować z naparstnicą — po 3 czopki Pandigalu dzien- nie oraz z chlorkiem ammonu po 0,5 trzy razy dziennie. W cho- robach nerek i u chorych dotkniętych hemoroidami lub pęk- nięciami okolicy odbytu novuritu stosować nie należy.

(M. m. W. 1935 Nr. 47).

—o—

Według H. Chabanlera, E. Lelu i C. Lobo- Onella należy w *zapaleniu nerek* uwzględnić dokładnie *przemianę wapniową*, mianowicie określać poziom wapnia we krwi. Jeżeli poziom ten jest za niski, to można na przebieg za- palenia nerek korzystnie wpłynąć przez podniesienie tego pozio- mu zapomocą *Parathormonu*. Zwłaszcza ważne jest działanie parathormonu w przypadkach zapalenia nerek, przebiegających z objawami kurczowemi. (Bruxelles méd. 1935 Nr. 41).

—o—

Schröder podaje następujące wskazówki dla roz- poznania *objawów otrzewnowych*: wzmożony opór powłok- brzusznych w okolicy, dotkniętej zapaleniem; zaparcie stolca; na twarzy maluje się strach, bledność twarzy; język obłożony

i suchy; tętno przyspieszo- nak nie wyłącza zapalenia- nowe występują w choro- żółciowego, u kobiet pro- maciecy i przydatków

Diagn. przetrwa- nie po 1 pastylce ma- podrażnienia w przypad

Manzano, autor *wskaznikiem w choroba- pharyngitis* u dzieci i na- częściej objawem choro- zwyczaj przyjmują 100

Schlüter, opis- rączkowy w wieku dzieci- piramidonu i kwasu sulf- nia przeciwozapalowego i na oddech. Dawka dla- gr., dla starszych dzieci